Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Piątek 3-go czerwca 1932 roku. || Nr. 124.

Zniesienie Min. Robót Publicznych.

WARSZAWA. W tych dniach ukaże sie dekret P. Prezydenta Rzplitej w sprawie zniesienia Min. Robót Publicznych, którego zakres działania podzielony zostanie — jak to już donosiliśmy—pomiędzy Ministerstwo Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu. Min. Robót Publicznych definitywnie przestanie istnieć z dniem 1 lipca r. b.

Równocześnie ukaże się zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, zwalniające min. Kühna ze stanowiska ministra robót publicznych z tem, że zachowa on nadal tekę ministra komunikacji.

Gdańsk bojkotuje węgiel polski.

GDAŃSK. Przybył tu statek angielski z ładunkiem 2,000 tonn węgla, przeznaczonego dla Stoczni Gdańskiej, w której — jak wiadomo — poważnie jest zaangażowany kapitał polski. Stocznia Gdańska rości sobie pretensję do zmonopolizowania zamówień marynarki polskiej, jednak dla swych potrzeb sprowadza węgiel z Anglji. Jest to dalszy przykład faworyzywania przez Gdańsk obcych towarów na niekorzyść Polski. Posiadając w pobliżu olbrzymie zapasy węgla polskiego, który jest zmuszony szukać rynków zbytu za morzem, Gdańsk stale sprowadza poważne ilości węgla zagranicznego. Polityka ta odbije się niewątpliwie niekorzystnie na interesach gospodarczych wolnego miasta z Polską.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

WASZYNGTON. Departament stanu wysłał odpowiedź rządowi Anglji w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. W odpowiedzi tej podkreślono, że Ameryka chętnie weźmie udział w konferencji, o ile nie będą na niej poruszane sprawy długów wojennych, reparacyj i zbrojeń. Poza tem, zdaniem rządu amerykańskiego, konferencja tylko wtedy będzie miała znaczenie praktyczne, o ile zostanie zwołana jak najprędzej. Prawdopodobnie na konferencję Anglja zaprosi Francję, Włochy i szereg innych państw.

Nowy gabinet rumuński.

BUKARESZT. Rząd prof. Jorgi jak donosiliśmy podał się do dymisji. Na czele nowego rządu, złożonego z liberałów i ludowców ma stanąć Titulescu, poseł w Londynie.

Dymisja rządu spowodował ciężki stan finansowy państwa, niemającego funduszów na wypłatę zaległych pensyj urzędnikom. Utworzenie nowego rządu, który miałby zaufanie wszystkich stronnictw ma umożliwić Rumunji otrzymanie pożyczki zagranicznej. Podobno zmiany rządu zażądała Francja.

Chcesz zdobyć P. O. S.? zwróć się po informacje do Komitetu P.W. i W.F. w Magistracie.

Zebranie klubu parlamentarnego BBWR.

Mowy wicepremjera Zawadzkiego i prezesa Sławka.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu B.B.W.R. Obradom przewodniczył prezes Sławek. W posiedzeniu wzięli m. in. udział, wicepremjer Zawadzki, min. oświaty, Jędrzejewicz, ks. wicemin. Żongołowicz, marszałek Senatu Raczkiewicz.

Po zagajeniu obrad przez prez. Sławka dłuższy referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił wicepremjer Zawadzki. W referacie tym mówca zaanalizował przebieg kryzysu światowego oraz wpływ tego kryzysu na stosunki gospodarcze w Polsce, omówił wszystkie ważniejsze zarządzenia rządu, wydane w celu łagodzenia dotkliwych skutków tego kryzysu, a wreszcie apelował, by wytężać wszystkie siły i kryzys ten przetrwać.

Następnie prez. Sławek odczytał deklarację, w której między innemi kategorycznie zdementował szeroko kolportowane przez prasę opozycyjną plotki, godzące w autorytet rządu, stwierdzając, że wszystkie te pogłoski pozbawione są prawdy. Na wniosek min. Jędrzejewicza zebrani uchwalili w drodze opodatkowania się wszystkich członków klubu, wystawić pomnik na grobie ś.p. Tadeusza Hołówki oraz ufundować jego popiersie, które stanąć ma w gmachu Sejmu. Pozatem klub uchwalił ustanowienie kilku stypendjów imienia zmarłego.

W dalszym ciągu obrad wicemarszałek Car zapoznał zebranych z przebiegiem prac grup komisyjnych bloku.

W końcu zebrani przyjęli rezolucję sen. Loewenherza w sprawie prowokacyjnych wystąpień niemieckich.

Rewizja umowy ze Stocznią Gdańską.

WARSZAWA. Ze strony przemysłowców polskich podjęta została akcja, mająca na celu uzyskanie od rządu silniejszego poparcia fabryk budowy i naprawy wagonów. Przemysł wagonowy polski podkreśla, że udzielanie przez zarząd kolejowy Stoczni Gdańskiej zamówień na budowę i naprawę parowozów i wagonów wyrządza wielką szkodę przemysłowi krajowemu.

Przemysłowcy polscy podkreślają, że koszty budowy i naprawy wagonów i lokomotyw, płacone w Stoczni Gdańskiej przewyższają znacznie ceny, pobierane przez fabryki krajowe. Z tego też względu przemysłowcy wywierają nacisk na rząd w kierunku zmiany umowy ze Stocznią Gdańską i o kierowanie zamówień do fabryk krajowych.

Już w najbliższych dniach sprawa podziału zamówień dla Stoczni Gdańskiej i fabryk krajowych będzie przedmiotem narad czynników rozstrzygających.

Na podstawie umowy zawartej w swoim czasie przez rząd polski z zarządem Stoczni Gdańskiej koleje polskie oddają tej Stoczni rocznie do naprawy głównej 91 parowozów, 180 wagonów osobowych i 7 tys. wagonów towarowych.

Rewizja tej umowy wobec kryzysu i ciężkiego położenia przemysłu polskiego jest nieunikniona.

Nowy kanclerz Rzeszy.

Von Papen sabotażystą wojennym.

BERLIN. Prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia nowego rządu von Papenowi. Von Papen b. poseł centrowy w sejmie pruskim i wydawca „Germanji", organu centrum katolickiego, był jednym z gorliwych pracowników Hitlera, ostatnio jednak zmienił front. Stronnictwo centrum wyparło go się, oświadczając, że nie upoważnia go do zajęcia fotela kanclerskiego. Wybór Papena oburzył również zagranicę, a zwłaszcza Amerykę. Dzienniki nowojorskie poświęcają Papenowi całe kolumny, przypominając, iż w czasie wojny von Papen był niemieckim attache wojskowym w Waszyngtonie i zorganizowawszy wielką sieć szpiegów i sabotażystów zamierzał ni mniej ni więcej jak wysadzić w powietrze pół Ameryki. Brał on udział w fałszowaniu paszportów, zorganizował szereg zamachów bombowych, sabotował amerykańskie dostawy materjałów wojennych i żywności dla państw ententy, usiłował zniszczyć amerykański przemysł wojenny. Stwierdzono przez rząd amerykański, iż von Papen, chroniąc się za prawo eksterytorjalności, uprawiał szpiegowską i sabotażową działalność w Stanach, co doprowadziło do odwołania go z Waszyngtonu z końcem 1915 r.

Organizacja dywersyjna von Papena w Stanach Zjednoczonych posiadała własne radjostacje, utrzymujące łączność z niemieckiemi łodziami podwodnemi, które torpedowały transporty wojskowe na Atlantyku. Zatopienie „Lusitanji", które stało się przyczyną przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej, miało być dziełem niemieckiej organizacji dywersyjnej w Ameryce.

BERLIN. Liczą się tu z szybkiem ustąpieniem prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera, którego następcą miałby być dr. Schacht.

BERLIN. Wbrew oczekiwaniom Papenowi nie udało się jeszcze sformułować rządu. Podobno trudności mają polegać na tem, że część kandydatów na ministrów bawi poza Berlinem, ci zaś, którzy bawią w stolicy, uzależniają przyjęcie tek od decyzji nieobecnych.

Przypuszczalny skład gabinetu.

BERLIN. Według informacyj korespondenta PAT przewidywane są następujące kandydatury do poszczególnych tek w nowym gabinecie: sprawy zagraniczne — von Neurath, ambasador niemiecki w Londynie, sprawy wewnętrzne — von Gayl, wzgl. von der Osten, Reichswehry — gen. Schleicher, gospodarstwa — pr. Warmbold, min. gospodarki w 2 gabinecie Brüninga, wyżywienia — von Lüning, przywódca agrarjuszy w Nadrenii poczta — Schätzel i sprawiedliwości Joel.

Nadużycia celne Gdańska

bada eksport Węgier.

GENEWA. Rada Ligi Narodów mianowała eksperta dla zbadania nadużyć celnych, popełnianych przez władze gdańskie. Ekspertem tym mianowany został p. Fattinger, naczelnik wydziału w węgierskiem ministerstwie skarbu.

Fattinger przybywa do Gdańska jutro i ma w ciągu czerwca r.b. zbadać całokształt stosunków celnych polsko-gdańskich, ze specjalnem uwzględnieniem niedokładności i nadużyć celnych władz gdańskich, których postępowanie spowodowało powstanie sporu na tem tle pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Emir Fajsal w Moskwie

narzędziem politycznem Sowietów.

MOSKWA. Prasa sowiecka poświęca dłuższe artykuły wicekrólowi Hedżasu Fajsalowi, podkreślając znaczenie polityczne jego wizyty w Moskwie. „Prawda" zaznacza, że Sowiety były pierwszem państwem, które uznało tytuł królewski Ibn Sauda, który w roku 1927 ogłosił się królem Hedżasu. Arabowie zawsze mogą liczyć na poparcie ze strony Sowietów w ich walce przeciwko imperjalizmowi.

Wizyta moskiewska wicekróla Hedżasu, zdaniem prasy sowieckiej, przyczyni się do pogłębienia stosunków przyjaznych pomiędzy Sowietami i arabskim Wschodem. W Moskwie przebywa również poseł sowiecki w Hedżasie Tiurokułow, którego pielgrzymka do grodu Machometa celem pozyskania sympatji plemion arabskich, wywołała w swoim czasie liczne komentarze i wiele wesołości zagranicą.

Morderca prezydenta Francji nie jest obłąkany.

PARYŻ. Trzej psychjatrzy, którzy otrzymali polecenie zbadania, czy Gorgułow posiada pełnię władz umysłowych, złożyli swe sprawozdania. Dokument ten zawiera 80 stron pisma maszynowego i stwierdza całkowitą poczytalność mordercy.

Nie znaleziono żadnego śladu specjalnej choroby, na jaką rzekomo cierpiał Gorgułow przed 15 laty. Raport ten wręczony będzie Gorgułowi podczas badania, które prawdopodobnie będzie ostatniem.

Olbrzymie nadużycia podatkowe w Poznaniu.

Aresztowanie dwóch urzędników podatkowych.

POZNAŃ. Władze śledcze w Poznaniu od pewnego czasu prowadzą śledztwo w sprawie oszustw, dokonanych na tle podatkowem. Obecnie z nakazu prokuratora aresztowano w poznańskim urzędzie podatkowym, urzędnika podatkowego Piętka i pośrednika podatkowego Mielnika. Ponadto w związku z tą sprawą nastąpiły w tut. urzędzie podatkowym liczne zmiany personalne, przesunięcia a nawet zawieszenia w urzędowaniu.

Obaj urzędnicy aresztowani zostali

pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć w związku z pełnieniem ich funkcyj urzędowych. W sprawę wmieszanych jest jeszcze kilku innych urzędników podatkowych. — Urzędnicy dokonywali oszustw w ten sposób, że opodatkowywali poważnych kupców poznańskich zbyt wysoko. Następnie wysyłali do tych kupców swego wysłannika, przeważnie aresztowanego Mielnika i załatwiali sprawę ugodowo, jeżeli kupcy odpowiednio im się opłacali.

Poszkodowanych w ten sposób kupców jest bardzo wielu, a sumy wyłudzone przez oszustów w postaci łapówek sięgają podobno 100.000 zł.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Herriot przeciwko warunkom socjalistów.

PARYŻ. — Premjer Herriot odpowiedział na propozycję socjalistów uczestniczenia w rządzie, odmownie, zaznaczając, że szereg punktów programu socjalistycznego jest nie do przyjęcia przez partje radykalne. Wskutek tego przyszły gabinet liczyć będzie w swym składzie jedynie członków partji radykalno-społecznej, republikanów społecznych i kilku radykałów niezależnych.

Socjaliści prawdopodobnie popierać będą rząd Herriota, który otrzymał zresztą analogiczną ofertę od dotychczasowego premjera Tardieu, prezesa grupy lewych republikanów.

PARYŻ. — Herriot w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu socjalnych radykałów, oświadczył m. in.:

W obecnej chwili, tak okrutnie ciężkiej i szczególnie niepokojącej — pragnę pracować dla całokształtu wielkich interesów ludzkości.

Demonstracja bezrobotnych w Sosnowcu.

SOSNOWIEC. — Komuniści zorganizowali w Sosnowcu demonstrację bezrobotnych.

Na ulicach, wiodących do kuchni, w których ostatnio komitet pomocy bezrobotnym wydawał dziennie około 3.000 obiadów, stanęli agitatorzy komunistyczni i zawracali bezrobotnych z drogi, a po zebraniu się większej grupy, złożonej przeważnie z kobiet, poprowadzili ją przed magistrat.

Ponieważ policja nie dopuściła wszystkich demonstrantów przed gmach magistratu, wybrano delegację która udała się do komisarza miasta i zażądała od niego, by ze względu na zły rzekomo smak obiadów, wydawano bezrobotnym żywność niegotowaną.

Komisarz oświadczył delegacji, że sprawa ta będzie załatwiona na posiedzeniu komitetu pomocy bezrobotnym w poniedziałek, do tego czasu zaś obiady wogóle wydawane nie będą.

Zaznaczyć należy, że znaczna część tych obiadów wydawana jest bezpłatnie.

Nieudała ucieczka mordercy z więzienia.

KIELCE. Usiłował tu zbiec z więzienia niebezpieczny wiezień Mikołaj Slusarczyk. W niewyjaśniony narazie sposób znalazł się on na dachu więzienia, poczem wziąwszy rozpęd, zamierzał przeskoczyć wysoki mur, okalający gmach więzienia. W tym momencie zauważony został przez strażnika, który wystrzelił z karabinu, lecz chybił, Ślusarczyk zdenerwowany widocznie wystrzałem, nie zdołał przeskoczyć i uderzywszy piersią o mur, padł na bruk podwórza, oddzielającego mur od budynku. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala. Slusarczyk oskarżony jest o współudział w zamordowaniu kasjera Muelsteffa w Zagnańsku pod Kielcami i dzisiaj właśnie łącznie z innymi współoskarżonymi miał stanąć przed trybunałem sądu okr. w Kielcach. Wobec powyższego wypadku, rozprawa zostanie niewątpliwie odroczona.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku nuncjusza papieskiego, ks. arcybiskupa Marmaggi'ego.

— Ambasador Italji w Polsce, hr. Vanutelli-Rey, został przyjęty przez min. Zaleskiego.

— Nagrodę literacką Śląska, wynosząca 10 tys. zł., otrzymała za całokształt działalności pisarskiej p. Kossak-Szczucka.

— Komitet ratowania bazyliki wileńskiej powierzył kierownictwo robót inż. Wąsowiczowi z Warszawy, asystentowi przy katedrze budownictwa

— Ostatni „Monitor Polski" zamieścił kolejne zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu Krzyża Niepodległości z Mieczami i Krzyża Niepodległości.

— Delegacja polska z ministrem Zaleskim na czele udaje się do Lozanny 14 bm.

— Na mocy rozporządzenia ministra rolnictwa, z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica, Niżna, Sromowce Niżne i Czorsztyn utworzono „Park Narodowy w Pieninach".

— Kierownictwo dziewiątego Marszu Szlakiem Kadrówki objął gen. Kasprzycki, zastępca pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

— Do probostwa w Radowisku, pow. kościański włamali się złodzieje i skradli 2 puszki srebrne, z których jedna zawierała relikwie św. Henryka Bamberskiego.

— Przewodniczącym delegacji niemieckiej na konferencje lozańską ma zostać były prezydent Banku Rzeszy, osławiony dr. Schacht, znany z brutalnego zachowania na konferencjach międzynarodowych.

— Na wystawie patentów w Nowym Jorku zwraca ogólną uwagę model łodzi do robót podwodnych, skonstruowanej przez Polaka E. Kulika z Broklynu.

— Przed gmachem więzienia w Neapolu doszło do demonstracji z powodu rozsiewanych pogłosek o zgonie 500 więźniów, spowodowanym rzekomo spożyciem zatrutych ziemniaków.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 3 czerwca. † Serca Jezusowego
Wschód słońca: o g. 3.20 Zachód 19.48

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Oktawa Bożego Ciała. Dziś, jako w oktawę Bożego Ciała, uroczysta procesja odbędzie się w parafji św. Barbary. Procesja, w której wezmą również udział wierni z innych parafij miejscowych, wyruszy z kościoła św. Barbary o godz. 18-ej. zaraz po nieszporach do czterech ołtarzy, wzniesionych w tej dzielnicy.

Wyjazd redaktora Purwina do Gdyni. Wczoraj o godz. 23,05 redaktor Kazimierz Purwin, jeden z współzałożycieli i redaktor „Słowa Częstochowskiego", wyjechał do Gdyni celem zajęcia tam stanowiska, jakie od 14 miesięcy piastował w naszem mieście, zaskarbiając sobie poważanie i popularność wśród czytelników naszego pisma. Na dworcu kolejowym żegnało redaktora Purwina liczne grono przyjaciół i znajomych, którzy wręczyli mu kwiaty. Życzymy panu redaktorowi Purwinowi powodzenia na nowej, tak pożytecznej, bo mieszczącej się w porcie polskim, placówce.

Dr. Biluchowski na urlopie. Poseł dr. Tadeusz Biluchowski po przebyciu poważnej choroby wyjechał celem poratowania zdrowia na Podkarpacie, gdzie zabawi do końca bieżącego miesiąca.

Dekret w sprawie nadzwyczajnych komisyj rozjemczych. Jak się dowiadujemy, opracowany został projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu. Dekret ten wydany zostanie w najbliższym czasie.

O pływalnię w Częstochowie. We wtorek, 7 b. m., o godz. 20-tej odbędzie się w dawnem biurze mierniczem magistratu (I-sze piętro) posiedzenie organizacyjne komitetu obywatelskiego celem utworzenia w naszem mieście pływalni. Ponieważ jednem z najważniejszych zagadnień, oczekujących na rozwiązanie, jest właśnie sprawa kąpieliska i pływalni w Częstochowie, zaś dalsze lekceważenie i odkładanie tej sprawy, oznaczałoby przejście do porządku dziennego nad rozwojem fizycznym młodzieży i zdrowotnością, przeto przypuszczać należy, że miejscowe społe-

---

KSAWERY DE MONTEPIN. 43

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Być może... Nawet to bardzo prawdopodobne... kiedyś bywałem często w tym domu.

— A nie byłeś pan od osiemnastu lat, nieprawdaż? — mówił kamerdyner.

— To prawda...

Honorjusz wydał okrzyk.

— A więc — mówił wyciągając drżące ręce do Gilberta — serce moje słusznie zabiło silniej, kiedym głos pański usłyszał... Jesteś pan tym, któregośmy mieii za umarłego w Ameryce... Jesteś bratem pana, którego opłakujemy... Jesteś hrabią Gilbertem de Vadans, tak nam drogim, i powracasz pan do domu, do własnego domu... Witam mege pana, bo wszak jesteś moim panem! mówił starzec z oczami pełnemi łez. Pozwól pan wiernemu słudze wyrazić, ile powrót pański tak niespodziany, nieoczekiwany, przynosi mu radości i pociechy.

Stary sługa prawie na klęczkach, schwycił ręce Gilberta i usiłował zbliżyć je do ust.

Doktór wyrwał je z łagodnością.

— Milczenie Honorjuszu! — rzekł milczenie!... brat hrabiego Maksymiljan de Vadans umarł w Ameryce. Nie powinienen żyć! Jestem dla ciebie, jak i dla świata całego doktorem Gilbertem, obcym, nieznanym...

— Rozkazuj pan, będę mu posłusznym! jest to mój obowiązek! — rzekł wstając stary sługa — ale nie chcę słyszeć, żebyś pan nie miał być moim ukochanym panem.

— Tak, jestem Gilbertem de Vadans, twoim panem, jeśli chcesz tego... albo raczej twoim przyjacielem, ale nikt na świecie wiedzieć tego nie powinien.

— Nikt wiedzieć nie będzie! nikt! Rozkazujesz pan milczeć, będę milczał.

— Prosząc cię o to, mam bardzo ważne powody.

— Nie potrzebuję ich wiedzieć. Jakiekolwiek one są, szanuję je...

— Uspokój się, stary mój przyjacielu, i posłuchaj... Chciałbym ci zadać kilka pytań.

Jestem gotów odpowiadać...

— Kiedy mój brat umarł?

— Cztery dni temu.

— Który doktór go leczył?

— Zaden.

Gilbert wstrząsnął się.

— Nie było żadnego doktora? — powtórzył.

— Nie, panie...

— Dla czego?

— Pan Raul de Challins, pański siostrzeniec, od lat kilku mieszkający tu przy wuju, mówił mi, że kilkakrotnie w ostatnich czasach błagał pana hrabiego o pozwolenie sprowadzenia doktora, lecz on zawsze odmawiał...

— Ależ ty sam, Honorjuszu, czyż nie mogłeś wytłómaczyć memu bratu, że stan jego wymaga pomocy nauki? Posiadałeś całe jego zaufanie, pozwalał ci swobodnie mówić co myślisz...

— Niegdyś, tak jest, panie... — odrzekł stary sługa — ale wszystko bardzo się zmieniło... pan hrabia przestał mi okazywać dawne zaufanie, tę poufałość, z której byłem tak dumny... trzymał mnie zdala od siebie... co najwyżej pozwalał mi wchodzić do swego pokoju, aby posłać łóżko.

— Któż więc go pielęgnował?

— Pan Raul... Mój pan do niego tylko jednego miał przywiązanie...

— Raul de Challins, miał zaledwie siedem lat, kiedy opuściłem Francję — rzekł Gilbert — nie mogłem wtedy wiedzieć, co się stanie z tego dziecka, kiedy wyrośnie na mężczyznę... Powiedz mi szczerze Honorjuszu, jakie jest twoje zdanie o Raulu.

— Jest to zacny i dzielny młodzieniec! — Zawołał kamerdyner z widocznem przekonaniem. — Kochał on bardzo swego wuja, i aż do ostatniej chwili okazywał mu głębokie przywiązanie...

— Kiedy mój brat ostatnie wydał tchnienie, kto był przy nim?

— Pan Raul.

— Sam?

— Sam, tak panie.

— Kto towarzyszył furgonowi pogrzebowemu, przewożącemu do Compiegne zwłoki mego brata?

— Pan Raul...

— Zawsze on! — pomyślał doktór i pochyliwszy głowę, zatopił się w myślach przez chwil kilka.

Kamerdyner, myśląc o pytaniach, jakie mu zadawał, spoglądał na niego niespokojny.

— Czy mój siostrzeniec Raul de Challins, widząc zbliżającą się ostatnią chwilę, nie kazał wezwać mojej siostry baronowej de Garennes?

— Pan hrabia nie chciał widzieć, ani pani de Garennes ani drugiego swego siostrzeńca, pana Filipa... — odpowiedział Honorjusz — nie lubił ich...

— Cóż się stało z Filipem, co robi teraz?

— Jest adwokatem.

— Bardzo to szlachetne powołanie. Dlaczegóż mój brat odsuwał od siebie siostrzeńca?

— Pan hrabia zarzucał panu Filipowi że jest marnotrawcą, hulaką, tracącym pieniądze...

— Ach! — rzekł Gilbert — marszcząc brwi — człowiek dotrzymał, co dziecko obiecywało... Dobrzem osądził Filipa... — po chwili dodał:

— Ale pan de Challins, po śmierci mego brata, zawiadomił natychmiast swoją ciotkę i kuzyna — nieprawdaż?

(D. c. n.)

czeństwo weźmie liczny udział we wspomnianem zebraniu, tembardziej, że obowiązek dycydowania o charakterze i rozmiarach tej sprawy ciąży bez wyjątku, na wszystkich obywatelach naszego miasta.

IX Tydzień Lotniczy. Wzorem lat ubiegłych, odbędzie się w dn. od niedzieli 5 do niedzieli 12 czerwca w całym kraju IX Tydzień Lotniczy.

W związku z tem na zebraniu Komitetu Obywatelskiego, w sali Sejmiku, ustalono program imprez dochodowych, któreby przysporzyły środków finansowych wielkiemu celowi, jaki postawiła przed sobą L. O. P. P. M. in. projektowane jest urządzenie w dniach 5 i 12 czerwca t. j. w obydwie niedziele, zbiórki ulicznej przez sprzedaż tak powszechnie lubianych samolocików, które niewątpliwie znajdą się na piersiach każdego obywatela i to nietylko w dni zbiórek, ale pozostaną na zawsze Jest bowiem obowiązkiem każdego Polaka, należenie do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciw gazowej, a niewielka składka (50 gr. miesięcznie) zmieści się niewątpliwie w ramach nawet najskromniejszego budżetu urzędnika czy robotnika. Chodzi tylko o to, by płacić tę niewielką sumę regularnie, a powstaną niezbędne fundusze na obronę powietrzną naszego Państwa.

Jeżeli przypomnimy sobie, jak wiele już zrobiła Liga Obr. P. i P. z tych groszowych składek, to nikt z nas nie poskąpi grosza w dniach zbiórki, a ci, którzy dotąd jeszcze nie są w szeregach L. O. P. P. niewątpliwie obowiązek ten spełnią w Tygodniu Lotniczym i zapiszą się na członków. Miejsca przyjmowania zapisów będą podane do wiadomości publicznej.

Program Tygodnia Lotniczego przewiduje urządzenie koncertów orkiestr w parkach miejskich, wreszcie urządzenie Pokazu Obrony Przeciwgazowej przy udziale drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dn. 4 i 5 czerwca rb. Aeroklub Warszawski urządza nad Częstochową wzloty propagandowe. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

Niech nikogo nie braknie w szeregach L O.PP., a symboliczny samolocik na piersiach naszych, niech będzie wyrazem, że wszyscy rozumiemy swój obowiązek obywatelski.

Kolejność połączeń telefonicznych. Z dniem 1 bm. wszedł w życie przepis ustalający w obowiązującej taryfie telefonicznej kolejność w jakiej mają być wykonywane połączenia na zamówione międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Według tego przepisu, pilne prywatne rozmowy telefoniczne mają pierwszeństwo przed zwykłemi rozmowami państwowemi.

Dotychczas rozmowy prywatne wszelakiego rodzaju traktowane były przy połączeniach telefonicznych, poza rozmowami państwowemi, nawet zwykłemi.

Zjazd delegatów Z. Z. Z. powiatu kieleckiego. W tych dniach odbył się w Kielcach, zjazd delegatów pow. kiel. Z.Z.Z. Obradom przewodniczył prezes Związku Budowlanego p. Orzechowski. Sprawozdanie za okres ubiegły złożył dotychczasowy prezes p. Jarzyński, poczem referat organizacyjny wygłosił p. Redlich. Z kolei dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Szczukiewicz—prezes, Orzechowski, Porębaniec i Kasprzyk — wiceprezesi, Wilczyński—skarbnik i Jarzyński—kierownik sekretarjatu. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani uchwalili rezolucję, w której domagali się dalszej zdecydowanej obrony dotychczasowych zdobyczy socjalnych, zniesienia syndykatów i karteli przemysłowych, wprowadzenia ubezpieczeń na starość i na wypadek niezdolności do pracy. W końcu zebrania wyrażono hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskie go. (KAR)

Maturzystki państw. gimn. im. J. Słowackiego. Świadectwa dojrzałości w żeńskiem gimnazjum państwowem im. Juljusza Słowackiego otrzymały p. p.: Irena Bednarkówna, Marja Jagwiga Binertówna, Natalia Błachowska, Irena Borkowska, Zofja Boryskówna, Stefanja Marja Certowiczówna, Janina Marja Czarnkówna, Halina Dankowiczówna, Regina Dobiecka, Anna Goldsteinówna, Janina Górska, Izabela Janina Grabałowska, Teresa Janina Heymanówna, Janina Jaszczakówna, Felicja Klementyna Jurkowska, Wanda Antonina Kosskówna, Bolesława Lipska, Zofja Marja Władysława Mikołaiczykówna, Joanna Zofja Miłkowska, Natalia Mogiłówna, Zofja Morawiakówna, Stanisława Krystyna Nierubliszewska, Ewa Ostafinówna, Zofja Adela Pieńkowska, Aleksandra Stanisława Pieracka, Natalja Porembińska, Marja Wilczyńska i Barbara Maria Zającówna.

Konkurs miłośników śpiewu odłożony. Jak się dowiadujemy, projektowany na 5 b. m. konkurs miłośników śpiewu zostaje z powodów technicznych odłożony do dnia 11 czerwca i odbędzie się w sali Straży Ogniowej, gdzie zasiądzie również jury, złożone z muzyków.

Wyścigi szosowe KOS „Victoria". W ub. niedzielę odbyły się pierwsze wyścigi szosowe, urządzone przez sekcję kolarską KOS. „Victoria" na przestrzeni Częstochowa — Koziegłowy i z powrotem. (Trasa 50 km). Do zawodów stanęło 11, do mety przybyło 9 zawodników: Bolesław Łazarski, Stefan Kowalczyk, Edward Łazarczyk, Zygmunt Karoń, Ludwik Fijałkowski, Mieczysław Majchrzak, Tadeusz Rał, Zenon Tomiński i Mieczysław Krakowiak.

Wyścigi były wzorowo urządzone, zainteresowanie społeczeństwa bardzo wielkie. Po wyścigach zarząd podejmował zawodników w lokalu klubu herbatą. Na zakończenie imprezy, prezes klubu p. Edmund Reimschüssel dokonał zdjęcia fotograficznego organizatorów i uczestników wyścigów.

Przedstawienie dla dzieci. W sobotę, 4-go b. m., o godz. 16.15, w sali teatru „Kameralnego", dzieci Prywatnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej-Fólfasińskiej, odegrają po raz drugi, na ogólne żądanie publiczności, przepiękną baśń fantastyczną w 4-ch aktach z epilogiem, pióra Wł. Raorta, p. t. „W świętojańską noc". Przedstawienie urozmaicone jest efektownemi tańcami: skrzatów leśnych, dam i rycerzy dworu, kuchcików, baletnic it.d. Na szczególne podkreślenie zasługują nadzwyczaj piękne i pomysłowe kostjumy. Całość spoczywa w rękach znanej reżyserki, p. Ady Miziukowej. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można wcześniej w kancelarji szkoły (Jasnogórska 12-14), a w dniu przedstawienia przy kasie. Całkowity dochód z przedstawienia, podobnie jak pierwszym razem, został przeznaczony na najbiedniejsze dzieci naszego miasta. Ze względu na aktualny i humanitarny cel, oraz prawdziwie godziwą rozrywkę dla naszych milusińkich, należy się spodziewać, że sala teatru i tym razem wypełniona będzie po brzegi. 88—3

Schwytanie dezerterów. Uwagę patrolu policyjnego posterunku w Puszczewie zwrócili wczoraj dwaj osobnicy w mundurach wojskowych, lecz bez odznak pułkowych, krążący przez pewien czas w pobliżu granicy. Policjanci zaczęli ich obserwować i w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę, policjanci ujęli ich. Okazali się nimi: Franciszek Wągrowski i Karol Kozłowski, szeregowscy 27 p. p. Przed kilku dniami zbiegli oni z aresztu wojskowego, gdzie osadzeni byli za różne ciemne sprawki. Pobyt w areszcie znudził im się widocznie, to też zbiegli, zamierzają przedostać się do Niemiec. Zbiegów oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

Walne zebranie Kiel. Z. O. P. N. W tych dniach w sali Ogniska Obrony Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Kiel. Z. O. P. N. Na zebraniu m. in. dokonano wyboru nowego prezesa, którym został prof. Adam Miller.

ZE SPORTU.

Ciekawe zawody w piłkę nożną.

W niedzielę 5 bm. Częstochowa będzie miała nielada sensację sportową, zjeżdża bowiem do naszego miasta K. S. „Naprzód" Lipiny, mistrz Ligi Śląskiej, finalista rozgrywek o wejście do Ligi, znany z meczu Ł. T. S G. w r. ub. na mecz z reprezentacją Częstochowy. „Naprzód" przyjeżdża w swym najlepszym składzie. Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie, zwłaszcza po ostatnim zwycięskim sukcesie Częstochowy z reprezentacją Krakowa.

Zawody odbędą się na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego o godz. 17. Aby udostępnić szerokim masom sportowym obejrzenie tak ciekawych i interesujących zawodów, zarząd Kiel. Z. O. P. N., postanowił ceny biletów obniżyć, aby zaś udostępnić wszystkim nabywanie biletów będą otwarte dwie kasy.

Mięso z potajemnego uboju. Ostatnio mnożą się wypadki potajemnego uboju bydła. Mięso z tego uboju jest niejednokrotnie szkodliwe dla zdrowia, ludność jednak, której głównie zależy, aby mięso było tanie, kupuje niekontrolowane mięso i naraża się na ciężkie, czasem śmiertelne choroby.

Policja prowadzi energiczną walkę ze sprzedawcami tego mięsa, lecz bez pomocy ludności walka ta jest b. utrudniona.

Wczoraj skonfiskowały władze u Abrama Szlamowicza z Kamyka 35 kg. cielęciny, pochodzącej z potajemnego uboju. Skonfiskowane mięso skierowano do rzeźni miejskiej i tam lekarz weterynarji uznał 15 i pół kg. tegoż mięsa za szkodliwe dla zdrowia spożywców. Zepsute mięso zostało spalone.

Wyrodna matka. Wczoraj o godz. 20.30 w zakładzie schroniska dla sierot (Paulińska 12), jakaś nieznana matka porzuciła dziecko płci męskiej, liczące około 3-ch tygodni. Policja poszukuje wyrodnej matki.

Jazda automobilisty po... słupie telegraficznym. Wczoraj o godz. 19 20 p. Ferdynand Dróżdż (Łukasińskiego 45) jadąc taksówką ulicą Fabryczną, wskutek nieostrożnej jazdy wjechał na słup telegraficzny, który od silnego uderzenia złamał się, a spadając uszkodził przewody telegraficzne. Auto potrąciło również, przechodzącego wówczas chodnikiem Moszka Mińskiego (Garncarska 17), który odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Nieostrożnemu automobiliście policja spisała dochodzenie.

Jaki pan taki sługa. P. Ludwik Kidawski (Kordeckiego 20) doniósł policji, że w tych dniach został napadnięty na ulicy przez Konstantego Suchanka, syna jego Józefa i służące go Antoniego Mańka, którzy pobili go bez żadnej przyczyny. Władze zajęły się dochodzeniem celem ustalenia faktycznego przebiegu zajścia.

Kradzież z komórki. Nieznani sprawcy skradli p. Eugenjuszowi Wilczyńskiemu z zamkniętej komórki za pomocą oderwania kłódki, szpadel, piłkę do rżnięcia drzewa i gwoździe, wartości 35 złotych.

Z sali sądowej.

O spowodowanie poronienia przez pobicie.

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj Walenty Knapik z Rakowa, oskarżony z art. 463 cz. II K. K. o zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, będącej w trzecim miesiącu ciąży Marji S. w wyniku czego nastąpiło poronienie.

Rozprawa toczyła się przy dzwiach zamkniętych. Zajście miało miejsce przed rokiem. Sąd uniewinnił Knapika, podając w motywach, że oskarżony zadając cios, mógł nie wiedzieć, iż Marja S. znajduje się w odmiennym stanie, wobec czego niemożna twierdzić, oby działał on świadomie. Poszkodowana może dochodzić swych pretensyj tylko w drodze prywatnego oskarżenia.

Skazanie podpalaczy.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Antoniego Janasa i Franciszka Machli, mieszkańców wsi Cykarzew, gm. Mykanów, oskarżonych o podpalenie.

Antoni Janas posiadał w Cykarzewie dom, w którym mieszkał w charakterze lokatora niejaki Rajek—Między Janasem i Rajkiem dochodziło często do zatargów, wobec czego Janas postanowił pozbyć się niewygodnego lokatora. Wpadł on na genjalny, w jego mniemaniu pomysł—postanowił spalić dom wraz z Rajkiem.

Do pomocy dobrał sobie Franciszka Machlę poczem obaj przystąpili do dzieła. Dom spłonął.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał m. in. brat oskarżonego Machli, który krytycznej nocy widział, jak brat podkładał ogień pod węgły budynku.

Sąd skazał Janasa na 4 lata więzienia, Machlę zaś na 3 lata.

Humor i Satyra.

NA WSCHODZIE.

W komisarjacie policji zjawia się jegomość i oświadcza:

— Panie komisarzu, zgubiłem portfel, w którym znajdowało się 500 funtów tureckich.

Następnego dnia zjawia się ten sam jegomość w komisarjacie i mówi:

— Panie komisarzu, znalazłem już mój portfel.

— Zapóźno! Aresztowaliśmy już złodzieja.

NIE MOŻE.

Jakiś tłuścioch został przewrócony przez auto na ulicy w Londynie. Zwraca uwagę szoferowi:

— Nie mógł pan mnie wyminąć lub objechać?

— Nie byłem pewien, czy mi starczy benzyny.

INTERESUJĄCE.

— No, jak się panu podoba zajęcie w biurze meteorologicznem?

— Ach, niezmiernie interesujące! Nigdy nie wiem co będzie jutro!...

Z KRAJU.

Miasto które nie ma bezrobotnych.

Miejscowość, znana powszechnie w całej Polsce, jako główna nasza stacja graniczna, przez którą wiedzie droga na Zachód, — Zbaszyń jest jednem z nielicznym miast polskich, w których niema bezrobotnych.

Przez całą zimę zamiast dawać zapomogi bezrobotnym, miasto przeszło stu ludz om dało zajęc. przy różnego rodzaju robotach publicznych, jak uregulowanie rynku, budowa łazienek nad jeziorem i t. p.

Dodać trzeba, że jakkolwiek leży na samem pograniczu polsko-niemieckiem. Zbąszyń jest miastem czysto polskiem. Wystarczy nadmienić, że w ciągu tegorocznych zapisów do szkół powszechnych zgłosiło się tam 150 dzieci polskich, a tylko jedno niemieckie. Polska szkoła powszechna liczy 900 dzieci, a niemiecka zaledwie 18.

Sfałszowany testament księdza.

Oszust skazany na półtora roku więzienia

Nie lada ptaszka miał onegdaj przed sobą na ławie oskarżonych wileński sąd okręgowy. Był to niejaki Józef Wieczorek, pokątny pisarz i pośrednik, karany już za oszustwa.

Omotał on księżą gospodynię, Wacławę Sobotkiewiczową, której przyobiecał, że uczyni ją generalną spadkobierczynią jej pracodawcy ks. kanonika Ellerta.

Gdy ksiądz ten czuł się już bliskim śmierci, zjawił się w jego sypialni Wieczorek, znany mu dawniej z jakiejś sprawy i oświadczył gotowość sprowadzenia świadków do spisania testamentu. Trzej półanalfabeci znaleźli się niebawem przy łożu umierającego księdza, który objawił im swą ostatnią wolę i podpisał następnie akt, spisany przez Wieczorka. Było to jeszcze w r. 1926. Ksiądz wkrótce zmarł.

Wieczorek napisał wówczas inny testament, w którym cały majątek ks. Ellerta zapisuje rzekomo swej gospodyni Sobotkiewiczowej. Na akt ten przekalkował następnie z oryginału podpis zmarłego księdza i podpisy świadków, poczem Sobotkiewiczowa zgłosiła się do sądu po spadek, przedstawiając tak sfałszowany testament. Autentyczność tego testamentu odrazu została poddana w wątpliwość, a ekspertyza pisma wykazała przekalkowanie podpisów. Okazało się przytem, że nieinteligentni świadkowie nie orjentowali się zupełnie w tem, co i komu ksiądz zapisywał, a gospodyni, nie czekając na zaproszenie do sądu, ulotniła się.

Pozostał jedynie Wieczorek, którego skazano na półtora roku więzienia.

Urzędnicy skarbowi oszustami.

Kombinacyjne manipulacje z rentą inwalidzką

Antoni Kownacki otrzymawszy posadę dozorcy w P. K. O. — był przekonany, że dotychczasowa renta inwalidzka wcale się mu nie należy. Upłynęło kilka lat, gdy Kownacki dowiedział się, że ma prawo do renty, gdyż pobory jego nie przekraczają zł. 200 miesięcznie.

Na tej podstawie Kownacki wszczął starania o należną rentę za lata ubiegłe 1927—1930 r. W trakcie tych starań — do Kownackiego przybył pewnego dnia urzędnik skarbowy, Bolesław Wierzejski, oświadczając, że wypłata nastąpi z opóźnieniem, ale można będzie ją przyspieszyć.

Po upływie kilku miesięcy Kownacki istotnie otrzymał zawiadomienie o przyznaniu mu 1496 zł. Z sumy tej K. dał Wierzejskiemu tytułem prowizji 350 zł.

Wkrótce zgłosił się Wierzejski ponownie, namawiając Kownackiego do podjęcia starań o przyznanie dodatku rodzinnego, przyczem za pośrednictwo żądał 50 zł. Ponieważ Kownacki odmówił, przeto Wierzejski więcej się nie pokazał.

W kilka miesięcy później przybył drugi urzędnik, Jan Niemiec, proponując Kownackiemu załatwienie sprawy dodatku od 1925 r. Zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż inwalida otrzymał czek na 3.479 zł., z których to pieniędzy wypłacił Niemcowi za trudy 500 zł. Afera wyszła na jaw. Okazało się, że suma zł. 3 479 była po raz drugi wypłacona Kownackiemu. Akt oskarżenia zarzucał Wierzejskiemu i Niemcowi zniszczenie dokumentu wypłaty renty Kownackiemu i że po raz drugi wydali asygnatę na wspomnianą wyżej sumę.

W wyniku kilkodniowej rozprawy — sąd okr. w Warszawie skazał Jana Niemca na półtora roku więzienia — zaś Wierzejskiego z braku dowodów — uniewinnił.

„Mucha“ wpadł wreszcie do ula

Likwidacja groźnej bandy terorystów w stolicy.

W ciągu ostatnich kilku dni warszawski urząd śledczy zlikwidował jeszcze jedną bandę terorystów. Terenem operacyjnym bandy były domy publiczne. Hersztem bandy był Hieronim Skrzeszewski 22 letni rzezimieszek, noszący pseudonim „Mucha”, karany wielokrotnie za kradzieże i napady. „Mucha” miał zastępcę w osobie „Mańka” — Marjana Rychlicy, złodzieja i nożowca. Pozatem do bandy należeli: Walerjan Walczyk pseudon. „Waluś”, Tadeusz Szczepański, Grzyb Edward. Wszyscy karani i notowani za kradzieże, nożownictwo i awantury.

Wielu innych członków bandy uciekło na wieść o aresztowaniach. Szuka ich policja.

„Mucha” zorganizował swoją bandę przed trzema miesiącami i rozpoczął swoją działalność od sporządzenia dokładnej ewidencji domów publicznych. Ekspedycja uzbrojonych w rewolwery zbirów wyruszała na miasto po północy. Dzwonili do bramy, poczem bili i teroryzowali dozorcę. Banda wkraczała do upatrzonego mieszkania z rewolwerami i nożami w ręku, żądając haraczu. Jeżeli spotkali się z odmową, demolowali lokal, łamali sprzęty, rozbijali lustra, rozpruwali nożami poduszki i pierzyny, darli pościel. Brali również na spytki gospodynię, bijąc ją, kopiąc i torturując.

W jednem z mieszkań teroryści rzucili na ziemię lampę naftową, wskutek czego wybuchł pożar i spaliła się podłoga.

Od ciągłych najść i wymuszeń można się było wykupić za opłatą miesięczną. Wówczas „Mucha” wystawiał formalne zobowiązanie „spokoju” w przeciągu całego miesiąca.

Bezczelnego rzezimieszka aresztowano w nocy w mieszkaniu. Na widok policji chwycił nabity rewolwer, zamierzając strzelać do policjantów, ale go w porę obezwładniono i rozbrojono. Zastępcę „Muchy”, „Mańka” Rychlicę ujęli funkcjonarjusze urz. śledczego w pościgu samochodowym na szosie ożarowskiej. I on również usiłował stawić opór z bronią w ręku.

Skandaliczne nadużycia przy maturach.

Wykradzenie tematów, za które płacono po 7 złotych.

Skandaliczny proceder ujawniony został w czasie piśmiennego egzaminu dojrzałości w kilku gimnazjach Małopolski Wschodniej, z powodu którego unieważniono piśmienne egzaminy maturalne w Tłumaczu i Stanisławowie. Jak się okazało wykradziono tam tematy maturalne. Koperta z tematami, nadesłana przez kuratorjum lwowskie, dostała się pod nieobecność dyrektora gimnazjum w Tłumaczu w niepowołane ręce. Tajemnicza osobistość, której dotychczas nie zdołano wykryć, otworzywszy kopertę, przepisała tematy, poczem zakleiła ją z powrotem, postanawiając zarobić na tem sporo.

Tematy rozeszły się natychmiast wśród miejscowych maturzystów i przyniosły podobno 30 dolarów swemu „wynalazcy”, który niezależnie od tego sprzedał je jeszcze raz pewnemu antykwarzowi w Stanisławowi za 200 dolarów.

Antykwarz ów dowiedział się, że kuratorjum rozesłało te same tematy do wszystkich gimnazjów swego okręgu i postanowił to masowo wykorzystać. Przepisał tematy, zawiadamiając maturzystów, że są u niego do nabycia w cenie po 7 zł. za sztukę. Zrobił na tem dobry interes, bo młodzież zakupywała odbitki rzeczywiście masowo.

Matura piśmienna w obu miastach odbyła się i dała zadziwiająco dobre rezultaty — wypracowania maturalne były prawie wszystkie celujące.

Oczywiście musiało to wywołać podejrzenie władz szkolnych, które stwierdziwszy oszustwo, egzaminy te unieważniły, a następne tematy przywoziłi wizytatorowie osobiście.

Niezwykła ucieczka znanego rabusia z więzienia.

W więzieniu w Sepolnie, odsiadywał karę więzienia niebezpieczny rabuś Bronisław Ossowski. W czasie wykonywania pewnych prac na podwórzu więziennem, wspólnie z swym kolegą Najdrowskim rzucił się na dozorcę więziennego, powalił go na ziemię i zaczął dusić. Szczęśliwym trafem nadbiegła córka dozorcy, która rzuciła się na pomoc ojcu, ratując go od niechybnej śmierci. W czasie szamotania się, więzień Ossowski zdołał wyrwać dozorcy klucze od bramy.

Nie mogąc jednak dość szybko otworzyć bramy, wybrał drogę ucieczki przez mur, poprzez pola w kierunku jeziora, gdzie znikł w zbożu, pomimo że był widziany przez niektórych ludzi. Natychmiastowe poszukiwania policji nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu. Zbieg był niebezpiecznym włamywaczem.

ZE ŚWIATA.

Zawodowy pan młody pod kluczem.

Podczas śledztwa w biurze komisarza immigracyjnego Stanów Zjednoczonych, wyszło na jaw, że w New Jorku utworzył się nowy „małżeński rakiet” w celu sprowadzania cudzoziemek do Stanów Zjednoczonych. Aresztowano tam niejakiego Izydora Levy lat 38, którego zatrzymano pod kaucją w sumie 1000 dol, jako „zawodowego pana młodego”. Levy poślubił Pauline Goldman po to jedynie, aby ją sprowadzić do New Jorku z Montrealu w Kanadzie. Ona też jest aresztowana. Drugim takim ptaszkiem jest Samuel Steinberg. Tego zatrzymano pod kaucją 2.000 dol. Oprócz nich aresztowano kilku innych przemytników. Władze prowadzą w dalszym ciągu śledztwo.

Rozwody w Turcji.

W 1931 r. w Turcji zarejestrowano 2.120 rozwodów. Liczba ta nie jest nadmierną w porównaniu z 50.000 zawartych w tym samym okresie małżeństw. Na ogólną liczbę rozwodów, 260 zaszło z powodu niewierności żon i tylko 26 — wskutek niewierności mężów.

Liczby powyższe, o ile chodzi o mężczyzn, widocznie nie odpowiadają rzeczywistości; mniejsza ilość rozwodów z powodu niewierności mężów należy prawdopodobnie wytłumaczyć tem, że kobiety tureckie są więcej tolerancyjne, aniżeli mężczyźni w sprawach wierności małżeńskiej.

Tam, gdzie nikt nie może umrzeć śmiercią naturalną.

W Afryce istnieje szczep dzikusów, zwących się Masajami, którego żaden członek nie może umrzeć śmiercią naturalną. Jeśli który z męskich członków tego szczepu nie zostanie zabity w walce z innymi szczepami jako wojownik, dożyje starości i ma umrzeć z choroby lub późnego wieku, to wynoszą go daleko w pustynię i tam pozostawiają na pożarcie dzikim bestjom.

Okręt w pogoni za lekarzem.

Na wodach angielskich rozegrały się onegdaj denerwujące wyścigi dwóch okrętów. Na jednym z nich, luksusowym parowcu spacerowym, zachorował nagle ciężko jeden z pasażerów. W tej chwili ujrzano przepływający w oddali drugi okręt, puszczono się więc w pogoń za nim, w nadziei że na jego pokładzie znajduje się lekarz. Na nieszczęście lekarza na pokładzie nie było, a gdyby wreście za pośrednictwem radja sprowadzono doktora, pasażer ów już nie żył. Był to 56 letni właściciel restauracji W. Syburn, który wracał z wycieczki na wyspę Wight.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 3 czerwca

11.20 Kom. Meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Muzyka.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Z życia polskich Zesp. Śpiewaczych.
15.25 Odczyt z Krakowa.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt z Wilna.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Odczyt.
17.35 Muzyka lekka.
185.0 Rozmaitości.
19.15 Przegląd rolniczy.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Odczyt.
20.15 Koncert symfoniczny.
22.05 Feljeton literacki.
22.20 Dod. do Pras Dziennika Radjowego
22.25 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22 30 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 3 czerwca

11.45 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteorol. z Warszawy.
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl.
15.05 Kom. gospodarczy z Warszawy.
15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci.
15.25 Odczyt z Krakowa.
15.45 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt z Wilna.
16.40 Pogadanka.
16.55 Transmisja z Warszawy.
17.35 Koncert chóru Katedralnego w Katowicach.
18.50 Rozmaitości.
19.00 Program na dz. nast.
19.05 Odcinek powieściowy.
19.20 Odczyt.
19 40 Komunikaty harcerskie.
19.45 Transmisja z Warszawy.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. . r. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99